

Liberałowie i Zieloni rozpoczynają kampanię wyborczą do Bundestagu

Kamil Frymark, Liberałowie i Zieloni rozpoczynają kampanię wyborczą do Bundestagu

5 maja w Norymberdze zakończył się zjazd partii liberałów – FDP (koalicjanta CDU/CSU w rządzie Angeli Merkel), na którym został przyjęty program ugrupowania przed wrześniowymi wyborami do Bundestagu. Również opozycyjna partia Zielonych ogłosiła program wyborczy na zjeździe 28 kwietnia w Berlinie. Obie partie mają szansę współtworzyć po wyborach rząd w ramach koalicji: FDP z CDU lub Zieloni z SPD.

W propozycjach wyborczych liberałowie położyli nacisk na wprowadzenie płacy minimalnej, dopuszczenie podwójnego obywatelstwa, ograniczenie cen prądu. Zieloni w swoim programie opowiadają się m.in. za podniesieniem najwyższej stawki podatku dochodowego z 45% do 49% oraz wprowadzeniem podatku od majątku w wysokości 1,5%. W dziedzinie polityki społecznej postulują wprowadzenie płacy minimalnej na poziomie co najmniej 8,5 euro za godzinę oraz minimalnej emerytury w wysokości 850 euro. W kontekście kryzysu w strefie euro ugrupowanie opowiada się m.in. za wprowadzeniem finansowanego przez banki funduszu ratunkowego dla zagrożonych upadkiem instytucji finansowych.

Komentarz

- Poparcie dla obu mniejszych partii jest kluczowe dla możliwości powołania rządu po wyborach: utworzenia koalicji SPD-Zieloni lub kontynuowania obecnej. FDP w sondażach cieszy się poparciem 4–5% badanych i w przypadku przekroczenia progu wyborczego (5%) może ponownie wejść do rządu z chadecją (obecne poparcie dla niej spadło do 37%). Dobry wynik Zielonych (w kwietniu uzyskiwali w sondażach 14–15%) oraz SPD (26–28%) dałby możliwość zmiany rządu w RFN.
- Mimo wcześniejszych zapowiedzi prowadzenia samodzielnej kampanii wyborczej przez każdą z partii, przebiega ona tradycyjnie – w ramach dwóch przeciwstawnych obozów politycznych: chadeco-liberalnego oraz socjaldemokratycznego z Zielonymi. Ugrupowania zdecydowały się na jasną deklarację preferencji koalicyjnych, aby bardziej spolaryzować scenę polityczną. Obecnie oba bloki mają po około 42% poparcia.

- Obie partie masowe (CDU i SPD) wykluczają aktualnie możliwość powstania wielkiej, wspólnej koalicji (uzyskałaby 64% poparcia), jednak jest to retoryka przedwyborcza i wariant ten jest bardzo prawdopodobny. Również między CDU i Zielonymi istnieje zbieżność programowa (największe różnice dotyczą podatków, które chadecja chce utrzymać na obecnym, niższym poziomie oraz równouprawnienia związków homo- i heteroseksualnych), co nie pozwala wykluczyć możliwości powstania takiego układu. Zwłaszcza że chadecsko-zielona koalicja (52%) miałaby szanse, podobnie jak wielka koalicja, na budowanie większości w Bundesradzie, drugiej izbie niemieckiego parlamentu. Obecnie Bundesrat kontrolowany jest przez koalicję socjaldemokratów i Zielonych, co utrudnia prace koalicji rządzącej CDU/CSU-FDP.
- Zacieranie się różnic programowych między partiami jest wynikiem istniejącego w społeczeństwie niemieckim konsensusu w najważniejszych kwestiach dotyczących polityki europejskiej, transformacji energetycznej czy polityki zagranicznej. Ponadto rządząca CDU konsekwentnie realizuje politykę wykorzystywania popularnych postulatów partii opozycyjnych (np. rezygnacji z energii atomowej czy ustanowienia płacy i emerytury minimalnej), a tym samym odbierania głosów SPD i Zielonym.